

POSTAWA JONASZA WOBEC BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Pierwszoplanowy problemem teologicznym Księgi Jonasza jest osoba Boga: relacja między Jego sprawiedliwością i miłosierdziem. Na tym tle sytuuje się kwestia słowa prorockiego, którego koncepcja ulegała pewnym zmianom pod koniec VII wieku. Słowo komunikowane przez proroka nie da się sprowadzić do słowa zapowiadającego wyłącznie karę albo tylko zbawienie, gdyż w przepowiadaniu Jeremiasza i Ezechiela pojawia się wyraźne wezwanie do nawrócenia. W tym kontekście Księga Jonasza podnosi sprawę wiarygodności słowa prorockiego, które wypowiedziane, mogło pozostać niezrealizowane. Jonasza przeciwstawienie się Bogu jest rozpaczliwą próbą zachowania tradycyjnego, a przy tym redukującego, modelu proroka jako herolda nieszczęścia i kary. Jonasz staje do konfrontacji ze słowem Bożym, przez które miało objawić się Boże miłosierdzie.

1. Jonaszowy obraz Boga

Słowo, które prorok ma przekazać ludowi, pochodzi od Jahwe. Natura słowa prorockiego jest ściśle związana z naturą Boga, który jest jego źródłem, zaś przez swego Ducha gwarantem jego skuteczności. Sposób, w jaki Jonasz odczytuje słowo Boże, jest wypadkową jego postrzegania Boga.

1.2. Pierwszy wyznanie Jonasza (Jon 1,9)

Pierwsze wyznanie Jonasza dotyczące osoby Jahwe pojawia się w kontekście sztormu, który rozszalał się na morzu podczas ucieczki proroka do Tarszisz. Jego zachowanie było diametralnie różne od postawy marynarzy: ci, gdy próby uratowania statku zdawały się nie przynosić żadnego rezultatu (por. Jon 1,5.13), zaczęli wołać każdy do swego bóstwa (por. 1,5). Jonasz tymczasem, mimo usilnej prośby kapitana statku, nie zwraca się żadnym słowem do Jahwe (por. 1,6). Dopiero przymuszony przez marynarzy do wyznania swojej tożsamości (por. 1,7-8), mówi o Jahwe. Trudno jednak uznać to słowo za wyznanie: „Jestem Hebrajczykiem i czczę Jahwe, Boga nieba, który stworzył morze i ląd” (1,9). Nazywając Jahwe „Bogiem nieba”, prorok identyfikuje Go jako najwyższe bóstwo, posiadające absolutną siłę i władzę w świecie. Wyrażenie to jest powszechnie używane w tekstach biblijnych z okresu powygnaniowego (por. 2 Krn 36,23; Ezd 1,2; Ne 1,4.5 itd.). Kontekst sytuacyjny każe widzieć w tym określeniu konkretne odniesienie do potęgi Jahwe, która manifestuje się w sztormie. Marynarze, będący najprawdopodobniej Fenicjanami, uznają za sprawcę tego zdarzenia Baal Szamema – „Baala Nieba”, podczas gdy Jonasz wskazuje na Jahwe. Jahwe nie jest jakimś bóstwem lokalnym czy tylko patronem narodowym Izraelitów, gdyż – jako Stwórca morza i lądu – jest Mu poddany cały wszechświat.

Wyznanie Jonasz pozostaje w pełni zgodne z wiarą biblijnego Izraela. W ustach proroka nie jest ono jednak wyrazem jego „czci” czy „bojaźni”, jak sugerowałyby to termin *yārē'*. Czasownik zbudowany na tym samym rdzeniu w Jon 1,4 mówi o bojaźni marynarzy, która każe im wołać do swych bóstw o ratunek w obliczu fal zagrażających ich życiu. Jonasz wprawdzie deklaruje swoją bojaźń wobec Jahwe w 1,9, ale w ślad za tym nie idzie żadne słowo modlitwy czy prośby. W przeciwieństwie do towarzyszy podróży Jonasz zna przyczynę sztormu: jest nim jego ucieczka przez misję, którą powierzył mu Bóg (por. 1,10). Na morzu prorok uświadamia sobie, iż przed Jahwe nie ma ucieczki, skoro jest On Stwórcą także morza. Wyznanie Jonasza staje się świadectwem jego rezygnacji. Bóg, w którego wierzy prorok, nie zmienia raz podjętej decyzji, nie cofa raz wypowiedzianego słowa.

Jonasz pragnie śmierci i prosi marynarzy, by wyrzucili w morze (por. 1,12). Jest przekonany, że tylko w ten sposób uspokoi rozgniewanego Boga, a tym samym uniknie definitywnie posłania do Niniwitów. Po raz kolejny doświadcza jednak Jonasz władzy Boga nad światem: Bóg „zsyła wielką rybę”, która „połyka” proroka (2,1). Zastosowany w tym zdaniu czasownik *mānāh* w *Pi* („wyznaczyć, wskazać, posłać”) powróci jeszcze trzykrotnie w opowiadaniu dla wyrażenia władzy Jahwe nad naturą, kiedy każe wyrosnąć roślinie dającej cień (4,6), sprowadza na nią robaczka (4,7) i uderza w Jonasza palącym wiatrem ze wschodu (4,8). Użyty przy tym w 2,1 czasownik „połknąć” (*bāla'*) nie oznacza wcale uratowania, lecz zawiera negatywne konotacje, podobnie jak w Wj 15,12, gdzie mowa jest o ziemi „pochłaniającej” z Bożego polecenia wrogów Izraela, czy też jak w Lb 16,30.32.34, gdzie ziemia „pożera” tych, którzy zbuntowali się przeciw Mojżeszowi. Jonasz zostaje uratowany przed utonięciem, ale wewnątrz ryby staje się dla niego miejscem uwięzienia, co ma mu ostatecznie uświadomić, iż przed Bogiem nie ma możliwości ucieczki, nawet gdyby chciał się ukryć w Szeolu czy w głębinach morza (por. Am 9,2-3).

1.2. Drugie wyznanie Jonasza (Jon 2)

W tym kontekście pojawia się drugie wyznanie Jonasza w rozdz. 2, gatunkiem literackim przypominające psalm dziękczynienia, w którym orant uprzedzająco wielbi Boga za wyratowanie z nieszczęścia. Gdyby modlitwa ta stanowiła zamknięte w sobie uniwersum literackie, można by ją uznać za dziękczynienie wypowiedziane przez Jonasza za doświadczone ze strony Boga miłosierdzie. Prorok widzi jednak inaczej swoją sytuację, gdyż będąc żywy, stanie ponownie wobec konieczności realizacji misji do Niniwy. Jonasz uznaje swoją zależność od Jahwe, Jego władzę nad swoim życiem i śmiercią. Trudno uznać te słowa za akt zawierzenia Bogu. Są one raczej wyrazem jego rezygnacji i poddania się wobec Boga, który posyła go do Asyryjczyków. Zgoda na tę misję nie wypływa jednak z wewnętrznego przekonania Jonasza. Przyjmuje ją, gdyż nie ma innej możliwości działania w obliczu potęgi Jahwe.

1.3. Trzecie wyznanie Jonasza (Jon 4,2)

Trzecie wyznanie Jonasza dotyczące osoby Boga ma miejsce już po zrealizowaniu misji do Niniwy, której mieszkańcy nawrócili się i dostąpili Bożego miłosierdzia (por. Jon 3,10). Jonasz odwołuje się do konwencjonalnego aktu wiary w łaskawość i miłosierdzie Jahwe: „Wiem, że Ty jesteś Bogiem łaskawym i miłosiernym, nieskorym do gniewu i wielkim w wielkoduszności, litujący się nad niedolą” (4,2). Tradycja biblijna przypisuje te słowa samemu Jahwe, który miał je wypowiedzieć podczas teofanii synajskiej wobec Mojżesza (Wj 34,6-7). To „oryginalne” wyznanie wiary pojawia się w różnych swoich wariantach jeszcze szesnaście razy w Biblii hebrajskiej¹.

Jednakże tradycyjne określenie miłosiernych przymiotów Boga w wypowiedzi Jonasza nie stanowi wyznania wiary, lecz przyjmując formę swoistego oskarżenia Boga o niesprawiedliwość. Zwykle zakłada się, iż Jonasz jest oburzony faktem okazania przez Boga miłosierdzia pogańskiemu miastu, podczas gdy w jego przekonaniu Boża łaskawość i przebaczenie winny być zarezerwowane tylko dla Izraela. Problem Jonasza wydaje się być jednak znacznie głębszy. W świetle postawy, jaką przyjmuje Jonasz, można go uznać za zwolennika sprawiedliwości opartej na sztywnej zasadzie retribucji, w której – w obliczu grzechu i winy człowieka – nie ma miejsca na Boże miłosierdzie. Tym można też tłumaczyć zachowanie Jonasza na morzu, kiedy pragnie swej śmierci. Czyni to zgodnie z tradycyjnym przekonaniem o karze śmierci, jakiej winien jest prorok, który odmówił spełnienia Bożego polecenia (por. 1 Krl 13,22.24; 20,36).

2. Jonaszowe odczytanie słowa Bożego

Obraz Boga, jaki nosi w sobie Jonasz, determinuje Jego rozumienie słowa, które Bóg chce przez niego skierować do mieszkańców Niniwy. Misja Jonasza zakłada udanie się tego miasta i „wołanie przeciwko niemu, gdyż ich niegodziwość dotarła przed oblicze” Boga (Jon 1,2). Przyczyną interwencji proroka jest niegodziwość (*rā'āh*) mieszkańców Niniwy.

2.1. Niegodziwość mieszkańców Niniwy

Rzeczownik *rā'āh* przyjmuje różne odcienie znaczeniowe w Księdze Jonasza: od nieprawości Niniwitów (por. 1,2; 3,8.10), poprzez nieszczęścia, które spadły na marynarzy (por. 1,7.8), po strapienie, smutek i rozgoryczenie, które dotknęły Jonasza (por. 4,1.6). Niegodziwość mieszkańców Niniwy zostaje dookreślona w 3,8: chodzi o ich złe postępowanie (*derek hārā'āh*), któremu towarzyszą akty przemocy (*ḥāmās*). W tym wierszu nie znajdzie się żadnej aluzji do przemocy o charakterze politycznym, co zwykle zakłada się, uznając Niniwę – w kontekście jej polityki

¹ Są to następujące miejsca: Lb 14,18; Pwt 4,31; JI 2,13; Jon 4,2; Na 1,3; Ps 78,38; 86,5.15; 103,8; 111,4; 112,4; 116,5; 145,8; Ne 9,17.31; 2 Krn 30,9. Porównanie struktury poszczególnych wyznań w: J.M. SASSON, *Jonah*, s. 280-281.

imperialnej – za symbol okrucieństwa na starożytnym Bliskim Wschodzie. Taka interpretacja podąża tropem oskarżeń wysuwanych przeciwko Niniwie w Księdze Nahuma (por. *rā'āh* w Na 3,19). Tymczasem w Księdze Jonasza wydaje się, że akcent jest o wiele bardziej położony na występki natury społecznej, które miały miejsce szczególnie w społecznościach miejskich. Dochodzi do tego indywidualna odpowiedzialność Niniwitów, którzy „własnymi rękami popełniają” złe czyny (3,8). O skali tego zjawiska świadczy emfaticzne podkreślenie wielkości miasta w 1,2, jak również stwierdzenie faktu, że niegodziwość dotarła przed oblicze Boga, za czym kryją się głosy uciśnionych wołających o pomoc (por. Rdz 4,10; Wj 2,23).

2.2. Misja Jonasza wobec Niniwy

Odpowiedzią ze strony Boga jest posłanie proroka Jonasza do Niniwy, by „wołał przeciwko niej” (Jon 1,2). Analiza semantyczna wyrażenia „wołać przeciw” (*qārā' al*) przeprowadzona przez J.M. Sassona wskazuje na czynności oskarżenia, denuncjowania grzechów, potępienia. W przeciwieństwie do polecenia, które Jonasz otrzyma przy powtórnym posłaniu do Niniwy (por. 3,2), Pan Bóg nie precyzuje słowa, które miałby on skierować do swoich słuchaczy. Jonasz nie jest biernym medium w komunikacji Boga z mieszkańcami Niniwy: zna intencje Jahwe, wiadoma mu jest przyczyna interwencji Boga, jednakże sposób, w jaki prorok wypowie to słowa, jest zależny od niego.

Przeprowadzona wcześniej rekonstrukcja Jonaszowego obrazu Jahwe pozwala na zrozumienie myślenia Jonasza w kontekście jego misji skierowanej do Niniwy. Samo zadanie kłóci się z jego przekonaniem o zainteresowaniu się Boga tylko Izraelem, a nie obcymi narodami. Niezrozumienie Jonasza budzi też cel, jaki przyświeca Bogu w oskarżeniu Niniwitów. Zgodnie z zasadą retribucji powinno ono przejść w obwieszczenie kary dla pogańskiego miasta. Do Jonasza dociera jednak możliwość innego scenariusza niż zniszczenie Niniwy, o czym będzie mówił w 4,2, tłumacząc powód swojej ucieczki do Tarsisz. Uświadomienie mieszkańcom Niniwy grzechów, które popełnili, może bowiem skutkować przemianą ich postępowania i w rezultacie odwrócić ich los.

Ucieczka Jonasza kończy się fiaskiem. Nie znaczy to wcale, że Jonasz cokolwiek zmienił w swoim postrzeganiu Boga i mieszkańców Niniwy, gdy ostatecznie rusza, by „głosić jej orędzie, które Bóg mówi do niego” (3,2). Użycie w tym poleceniu formy imiesłowu na określeniu Bożego mówienia (*dōbēr*) nie pozwala na stwierdzenie, czy słowo, które ma głosić prorok, zostało mu już przekazane, jest mu obecnie komunikowane, czy też dopiero je otrzyma.

2.3. Orędzie Jonasza dla Niniwy (Jon 3,4)

Słowo, które za chwilę słyszy się z ust Jonasza w 3,4, jest zaskakujące, gdy porówna się je z wypowiedziami innych proroków. Nie zostało ono poprzedzone konwencjonalnym wprowadzeniem

za pomocą formuły wydarzenia słowa („Jahwe skierował do mnie następujące słowo”) lub formuły posłańca („Tak mówi Jahwe”). Można zakładać, że Jonasz nie chce ujawnić swoim słuchaczom tożsamości mówiącego. Nie da się wykluczyć, że prorok w ten sposób przyznaje się, iż głoszone przez niego słowo dokonuje w pewnym stopniu manipulacji orędziem, jakie z woli Bożej winien przekazać Niniwie. Jonasz pomija bowiem normalne w kontekście wyroczni kary oskarżenie wymieniające grzechy, które stanowią przyczynę kary. Przechodzi od razu do jej zapowiedzi, w której sięga po czasownik *hāpak*: „Niniwa zostanie obrócona”. Jego pojawienie się jest dwuznaczne. Z jednej strony „obrócenie” może oznaczać „zniszczenie”, które będzie totalne i paradygmatyczne, na podobieństwo zniszczenia Sodomy i Gomory (por. Rdz 19,21.25.29; Pwt 29,33; Iz 13,19; Jr 20,16; Am 4,11). Z drugiej jednak strony może zapowiadać wybawienie miasta bądź też przemianę jego mieszkańców (w pierwszym sensie czasownik ten w Pwt 23,5; Jr 31,13; Ps 66,6, w drugim – w 1 Sm 10,6). Jonasz zatem stara się uniknąć zakomunikowania wprost mieszkańcom Niniwy możliwości uratowania się. Zamiast wezwać ich do nawrócenia, pozostawia pewne niedomówienie w postaci wskazania perspektywy czasowej, w której miałyby dopełnić się los miasta. Liczba czterdziestu dni, po których ma nastąpić zagłada Niniwy, może również zakładać okres próby i oczekiwania na przemianę jego mieszkańców, podobnie jak było to z czterdziestodniowym postem Mojżesza, w trakcie którego czekał on na zmianę decyzji Boga względem ludu (por. Pwt 9,18.25).

Przeprowadzona analiza przepowiadania Jonasza skierowanego do mieszkańców Niniwy pokazuje, jak prorok rozumie słowo, które Bóg poleca mu głosić. Proroctwo Jonasza w pełni koresponduje z jego obrazem Boga, zobowiązanego do mechanicznego aplikowania wobec człowieka zasady retribucji. Jonasz zna prawdę o Bożym miłosierdziu, jednakże traktuje ją ekskluzywnie, nie tylko zawężając ją do narodu wybranego, ale również odmawiając Bogu prawa do wolnej odpowiedzi wobec zachowania człowieka. Prorok manipuluje słowem Jahwe, ale nie fałszuje go. Raczej pozostawia je pełnym niedomówień, tak by słuchacze zareagowali zgodnie z jego oczekiwaniami, a nie pragnieniami Boga.

3. Wiarygodność słowa prorockiego

Postawa Jonasza wymyka się łatwym ocenom. Można dyskutować nad jego wizją Boga, krytykować sposób, w jaki odczytuje on słowo, które ma głosić Niniwitom. Nie sposób jednak sprowadzić go do kategorii karykatury proroka, zarówno gdy chodzi o jego sprzeciw wobec misji do Niniwy, jak i jego redukującego rozumienia sprawiedliwości i miłosierdzia Bożego. W tle dramatu Jonasza znajduje się jeszcze jednak kwestia, która dotyka wprost tożsamości proroka – problem wiarygodności jego słowa. W klasycznym ujęciu proroctwa proponowanym przez tradycję deuteronomiczną sprawa jest prosta: „Jeśli prorok będzie mówił w imieniu Jahwe, a słowo nie

wydarzy się i nie spełni się, to jest słowo, które Jahwe nie mówił” (Pwt 18,22). Pod ten przypadek podpada Jonasz, który zapowiadał zniszczenie Niniwy, a tymczasem miasto zostało oszczędzone przez Jahwe. W tej sytuacji Prawo jest jasne: taki prorok winien jest śmierci (por. Pwt 18,20). Odczytywane w tym świetle pragnienie śmierci wyrażone przez Jonasza nabiera nowego znaczenia. Nie chodzi wcale o ostateczną ucieczkę przez słowem Bożym, które ma głosić Niniwitom, jak można by sądzić po kontekście pierwszego życzenia śmierci w Jon 1,12. Powtórzony dwukrotnie pragnienie śmierci po ocaleniu Niniwy (4,3.8) nie jest też wyrazem jego rozczarowania i rezygnacji, jak miało to miejsce w przypadku Eliasza (por. 1 Krl 19,4). Według tradycyjnych kryteriów prawdziwości słowa prorockiego Jonasz okazał się być fałszywym prorokiem. Skoro Prawo sankcjonuje taką postawę karą śmierci, Jonasz zgodnie ze swoim przekonaniem o Bożej sprawiedliwości, domaga się śmierci, uznając tym samym swoją osobistą klęskę jako proroka.

Księga Jonasza zapisuje ważny moment w historii biblijnego profetyzmu, w którym rodzi się koncepcja słowa prorockiego jako wezwania do nawrócenia. Jest to wyraźne odejście od tradycji deuteronomistycznej, która zakładała relację przyczynowo-skutkową między słowem wypowiedzianym przez proroka a rozgrywającymi się wydarzeniami. Przy takim ujęciu słowa prorockiego nie ma miejsca na wolność Boga, którego działanie zostaje wtłoczone w ludzkie schematy sprawiedliwości retributywnej, trzymającej się zasady *do ut des*. Jonasz poprzez misję do Niniwy musi odkryć nowe oblicze Boga, które zostało zniekształcone przez błędne rozumienie Bożej sprawiedliwości.

Po pierwsze, Boża kara, jak i Boże miłosierdzie, nie są realizowane na zasadzie automatyzmu. Paradoksalnie tę prawdę odkrywają przed Jonaszem poganie. Marynarze modlący się do Boga o wyratowanie ze sztormu, mają nadzieję na interwencję Boga (por. *'ûlay* w Jon 1,16: „może Bóg przypomni sobie i nie zginiemy”). Decyzja o niej pozostaje jednak wyłącznie w gestii Boga: „Ty jesteś Jahwe i jak chcesz, uczynisz” (1,15). Podobnie też król Niniwy, gdy wzywa swoich poddanych do nawrócenia, daleki jest od zakładania, że ten czyn będzie argumentem za uratowaniem miasta, o czym świadczy jego pytanie: „Kto wie, może [...] ulituje się Bóg [...] i nie zginiemy” (3,9).

Po drugie, Boże miłosierdzie nie jest warunkowane uprzednim nawróceniem się człowieka. Gdyby trzymać się sekwencji zdarzeń, można by założyć, iż przemiana Niniwitów wpłynęła na zmianę decyzji Jahwe odnośnie ich miasta, co zdaje się sugerować zdanie w 3,10: „Bóg zobaczył ich czyny [...] i ulitował się”. Przeczy temu jednak ostatecznie zdanie, które Bóg kieruje do Jonasza w zakończeniu księgi po tym, jak prorok przejął się unicestwieniem krzewu rycynusowego (4,10), zaś nie potrafił zaakceptować pełnej litości troski Boga o mieszkańców Niniwy (4,11). Kontrast między Jonaszem i Bogiem budowany jest na bazie tego samego czasownika *hûs*, który oznacza

zainteresowanie pełne współczucia i litości okazane osobie znajdującej się w potrzebie². Miłosierdzie Boga nie jest zatem determinowane ludzkim nawróceniem się, lecz pozostaje zależne od boskiego współczucia i współodczuwania z ludźmi potrzebującymi, uciskanymi, doświadczonymi nieszczęściem. W tej perspektywie Bóg nie pozostaje związany swoim słowem, które kieruje do proroka. Współczucie, jakie Bóg przeżywa wobec swego stworzenia (por. Ps 145,9; Mdr 11,23-26), stoi ponad koniecznością zrealizowania się słowa wypowiedzianego za pośrednictwem proroka.

Po trzecie, mimo że słowo, które Jonasz skierował do Niniwitów, nie zostało urzeczywistnione (por. 3,4), było ono prawdziwym słowem Jahwe, zobowiązującym wobec swoich słuchaczy. Jonasz w pewnym stopniu manipuluje tym słowem, gdyż nie do końca rozumie, iż pragnieniem Boga nie jest śmierć mieszkańców Niniwy, lecz ich życie, podobnie też, jak było to pragnieniem Boga wobec Jonasza, na przekór jego życzeniu śmierci. Słowo proroka zapowiadające karę jest wiarygodne nawet wtedy, gdy nie zostaje spełnione, ale wywołuje reakcję u swoich odbiorców, którzy pod jego wpływem odwracają się od swojej drogi niegodziwości i zwracają się ku Jahwe.

Kryzys, jaki dotknął Jonasza, był zatem związany z przeżywaniem przez niego swojej wiarygodności jako proroka. Wątpliwości co do tożsamości prorockiej rodzą się w Jonaszu pod wpływem błędnego obrazu Boga, jaki nosi w sobie. Trzymając się sztywno logiki ludzkiej sprawiedliwości, Jonasz broni swojej pozycji właściwej prorokowi kary, który nie przewiduje możliwości zmiany przez Boga słowa zapowiadającego nieszczęście. Wyjście z tej sytuacji kryzysowej wymaga od Jonasza otwarcia się na Boże miłosierdzie, które jest pierwszą zasadą Bożej obecności w świecie. Boże pragnienie życia dla każdego stworzenia leży u podstaw słowa prorockiego wzywającego do nawrócenia, które w dobie wyganiania babilońskiego stanie się kluczowe w przepowiadaniu Jeremiasza i Ezechiela³.

² Owo współczucie związane jest bardzo często z czynnością patrzenia, które skłania do oszczędzenia drugiej osoby i zachowania jej przy życiu (por. Pwt 7,16; 13,9; 19,13; Iz 13,18; Ez 7,4; 20,17 itd.).

³ Wezwanie do „odwrócenia się od złego postępowania”, wypowiedziane w Księdze Jonasza jeszcze ustami pogańskiego króla (por. 3,8), jest charakterystyczne dla przepowiadania Jeremiasza (por. 18,11; 25,5; 35,15; 36,3.7) i Ezechiela (por. 3,18; 13,22; 33,8-9.11).